

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dotychczasowa
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8
Listy
do Redakcyi i do Expe-
dycyi winny być
frankowane.

Poznań, 20 maja. Tak wiadomości listowne z Warszawy jak telegramy od granicy Królestwa Polskiego do berlińskiego biura Wolffa przesłane, już na listach do Cza s u, już na ustnej wieści osnute, w tém się zgadzają, iż głowa duchowieństwa w Królestwie, arcybiskup Feliński, zerwał wreszcie długą cierpliwość w próżnym oczekiwaniu spełnienia petersburskich obietnic, i ten głos, który zwracał do ludu, obrócił do rządu, przedstawiając mu skutki najsmutniejsze, które samowolne bezprawia organów rządowych, targające się na najświętsze uczucia religijne, pociągają za sobą. Pod rubryką Królestwa Polskiego znajdzie czytelnik z jednej strony szczegółowy znowionego przesładowania, z drugiej ogłoszenie warszawskim dziennikom z urzędu nadesłane, które starając się uniewinnić bezprawia władzy, zapowiada folę dwudniową, aby później znów „siłą“ poprzeć żądania wojennego generał-gubernatora. Artykuł ten rządowy zarazem powołuje się na przedstawienie warszawskiego arcybiskupa, zanesione do pełniącego obowiązki namiestnika w Królestwie, generała Lüdersa. Przedstawienia treści podobnej przesłał ks. Feliński jedno do wojennego generał-gubernatora Krizanowskiego, przypominając, że postępowaniem swoim rząd i policja wywołują najsmutniejsze zajścia i niczem nieusprawiedliwione przesładowanie wiernego ludu w domach Bożych, i że arcybiskup jest pierwszym dostojnikiem kościoła, a nie sługą policji, któryby polecenia jej spełniał; drugie zaś przedstawienie przesłał ks. Feliński do dyrektora komisji wyznań i oświecenia Hubego, w formie urzędowej, jako odpowiedź na jego odezwę z dnia 2 maja (obacz nr. 114 Dziennika), w której p. Hube z polecenia Krizanowskiego wzywa arcybiskupa, „aby najsurowiej oznajmionem zostało przelożonym klasztorów i parafii, oraz podległemu im duchowieństwu, że pod odpowiedzialnością własną obowiązani są wzbraniać i niedopuszczać iluminacji figur stojących przed kościołami; w razie zaś niespełnienia takowego rozkazu, cię duchowni będą zaraz aresztowani i ulegną przykładnej władzy prawa karze.“ W dalszych słowach odezwy prosił generał arcybiskupa, aby polecenie powyższe komunikował podwładnemu sobie duchowieństwu. Otóż odpowiedź arcybiskupa na tę odezwę dyrektora komisji wyznań, szlachetna i pełna godności, wedle Cza s u brzmi jak następuje:

Warszawa, 5 maja r. 1862 N. 1249.

Arcybiskup metropolita warszawski do JW. dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej wyznań i oświecenia publicznego.

Na reskrypt JW. dyrektora z dnia 2 maja (20 kwietnia) r. b. n. 2648/6654, którym donosząc o iluminacji w dniu 1 maja figury Matki Bożej przed kościołem kks. Kapucynów warsz. żądasz w konkluzji mojego pośrednictwa, w nakazaniu duchowieństwu: iżby zabraniało i niedopuszczało na przyszłość podobnych iluminacji, pod surową odpowiedzialnością, mam zaszczyt przedstawić co następuje:

Błędnie JW. dyrektor jesteś poinformowany, że zwyczaj iluminowania figur i statuy świętych, oraz zbierania się przy nich wiernego ludu, bierze początek od czasnych w kraju wypadków; zwyczaj ten praktykowany jest i aprobowany w kościele od najdawniejszych czasów, bo go natchnęła prawdziwa pobożność, a mówiąc o Warszawie, ma on miejsce, jak to wszystkim wiadomo, od czasu jak owe figury i statuy wzniesione zostały. Któż w Warszawie zamieszkały nie pamięta, że jeszcze przed dwudziestu i więcej laty, zbierał się lud przed wizerunkami świętych, umieszczonych w niszach domów Starego i Nowego miasta, lub przed innymi figurami, jak np. przy kościele św. Aleksandra, i tam w niektóre dni i święta, w prostocie serca zanosił w pobożnym śpiewie korne modły do Boga.

Zarząd w kościele i miejscach świętych powinien być zastawiony duchowieństwu i władzy duchownej, inaczej coraz większe tworzyć się będą nieporządki, które w końcu wywołać muszą to najsmutniejsze następstwo, że lud wierny, drażniony w najświętszych swoich uczuciach religijnych, niepokojony nawet w domach Bożych i miejscach świętych, rozpacz ogarnąć może i zaprzestanie uczęszczać na modlitwę, opuszczać będzie święta uroczyste, a które to symptomata, z boleścią i prawdziwym smutkiem serca wyznać to muszę, już się zaczynają objawiać, jak się o tém przekonywam z raportów od duchowieństwa, gdyż w r. b. zaledwie połowa wiernych dopełniła spowiedzi wielkanocnej.

Z uwagi przeto, że zwyczaj iluminowania figur i statuy śś. sięga najdawniejszych czasów, że jest praktykowany nie tylko w Królestwie ale i we wszystkich krajach katolickich; że jest wypływem najprostszymi i najczystszych uczuć pobożności, które religia nie potępia ale aprobować powinna i aprobuje;

Zechcesz przeto JW. Pan mieć władzę duchowną za usprawiedliwioną, że żadnych rozporządzeń do duchowieństwa, aby zabraniało tego czego religia nie potępia, wydać nie mogę.

Dodaje wreszcie, że wzywaniu najpierwszego kościelnego dygnitarza w kraju, do ogłoszenia ludowi rozporządzeń policji, tak wyraźnie uwłacza należnemu godności mojej poszanowaniu, że spodziewam się, iż odtąd JW. dyrektor zechce się wyrazić od przyjmowania na siebie podobnych zleceń. (podp.) Zygmunt Szczęsny Feliński, arcybiskup metropolita warszawski. Ks. Ludwik Czajewicz, s. reg. konst. jener. warszawskiego.

Staats-Anzeiger w numerze 116 ogłasza następujące najwęższe upoważnienie tyczące się zagajenia obydwóch izb sejmowych monarchii.

My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski itd. polecamy na mocy §. 77 konstytucyi z dnia 31 stycznia 1850 niniejszemu Naszemu prezesowi ministrowi, księciu Hohenlohe-Ingelfingen zagaić w Naszemu imieniu obiedwie izby sejmum monarchii zwołane na dzień 19 b. m. na mocy rozporządzenia z dnia 6 b. m.

Dokument ten opatrzony jest naszym własnoręcznym podpisem i wyciśniono na nim pieczęć królewską.

Dau w Berlinie, 16 maja 1862.

(L. S.) WILHELM.

Książę Hohenlohe-Ingelfingen. Heydt. Roon. hr. Bernstorff. hr. Itzenplitz. Mühlert. hr. Lippe. Jagow.

N. Pan raczył ministra stanu i skarbu Heydta na własne żądanie zwolnić od tymczasowego zarządu ministerstwem handlu, rękodziel i robót publicznych, tudzież od sprawowania dotychczasowego funkcji naczelnika banku pruskiego, a mianować dotychczasowego wiceprezesa rejencyjnego Holzbrincka ministrem handlu, rękodziel i robót publicznych i naczelnikiem banku pruskiego.

Berlin, 19 maja. Prezes ministerstwa książę Hohenlohe zagaił dziś o godzinie 12 w południe na białej sali zamku królewskiego sejm następującą mową:

„Dostojni, szlachetni i szanowni panowie obu izb sejmowych! Król Jmć polecił mi zagaić sejm monarchii w Najwyższym Jego imieniu.

„Rząd Jego Królewskiej Mości poczytuje za swój obowiązek nie przeciągać czynności waszej w otwierającym się dziś okresie posiedzeń, dłużej niżli tego koniecznie potrzeba do załatwienia spraw najbardziej naglących.

„Stan finansów państwa nie przestaje corażto korzystniej się przedstawiać. Wedle dokonanego tymczasem zamknięcia rachunków za rok zesły, nie potrzeba było na koszt organizacyi wojska, zapowiedzianego w budżecie na rok 1861 zasiłku ze skarbu państwa; przewyżki w dochodach tego roku przeniosły jeszcze potrzebę.

„N. Pan zezwolił, ażeby dla przyniesienia ulgi krajowi nie uciekać się już dalej do dodatków podatkowych, od 1 lipca r. b. Z niezwłocznie przedłożyć się wam mających budżetów na lata 1862 i 1863 zobaczycie, że powstały w skutek tego niedobór zupełnie się pokrywa czasowymi oszczędnościami w zarządzie wojskowym, oszczędnościami w wydatkach na długi państwa, oraz zwiększonymi dochodami, i że prócz tego pozostają jeszcze środki do pożytecznych nakładów we wszystkich dziedzinach zarządu państwa.

„Większe wyszczególnienie dochodów i wydatków w budżetach jak niemniej wczesne przedłożenie wam budżetu na rok 1863 przekonają was, że rząd Jego Kr. Mości gotów jest chętnie zadośćuczynić wykonanym wnioskom reprezentacyi krajowej.

„Prace około wykonania ustawy regulującej podatek gruntowy doszły już do zamknięcia pierwszego ważnego okresu, to jest, do tymczasowego ustanowienia taryfy klasyfikacyjnej przez komisją centralną.

„Wielokrotne roztrząsania doprowadziły wprawdzie do rezultatu, że dalsze jeszcze oszczędności w budżecie wojskowym chwilowo wykonanymi być się zdają; jeżeli się wszelako nie chce na szwałk narazić żywotnych warunków organizacyi wojskowej, ograniczenia te mogą tylko tak długo mieć miejsce, dopóki się nie otworzy w podatku gruntowym nowe źródło dochodów.

„Jeżeli z jednej strony rząd Jego Kr. Mości daje tym sposobem świadectwo, że skwapliwie stara się o załatwienie podniesionych w ciągu ostatniego sejmum skrupułów, to z drugiej strony ma on także prawo oczekiwać, że przy wyrokowaniu o naszej organizacyi wojskowej i potrzeb naszej armii, rozstrzygać będą względy na niepodległość i bezpieczeństwo ojczyzny, która to niepodległość i bezpieczeństwo są znów zależne od nieuszczupionej dzielności armii.

„Starania rządu Jego Kr. Mości skierowane ku obronie brzegów niemieckich, znajdują, tak tuszycie należy, nie małe poparcie w toczących się obecnie komisarskich obradach reprezentantów wszystkich niemal państw niemieckich. Gorliwe usiłowania rządu królewskiego z równymże zwracają się interesem ku dalszemu rozwojowi floty naszej.

„Koleje żelazne rosnącej zażywają frekwencyi. Rząd króla JMci będzie się starał popierać budowę kolei w tych częściach kraju, gdzie dotąd na tym środku komunikacyi zbywa. Otrzymacie panowie projekt odnoszący się do rozszerzenia ojczystej sieci kolei żelaznych.

„Rólnictwo i przemysł utrzymują na międzynarodowej wystawie w Londynie zaszczytny stopień, który na poprzednich zdobyły sobie wystawach.

„Rokowania względem traktatu handlowego pomiędzy związkiem celnym a Francją doprowadziły do ostatecznego porozumienia. Rząd Jego Kr. M ści, pospołu ze swemi celami sprzymierzeńcami, kierował się w tej sprawie przekonaniem, że nietylko o to chodzi, ażeby związkowi celnemu zapewnić dla jego wytworów, żeglugi i handlu, prawa najkorzystniej postawione pod tym wzglę-

dem we Francyi narodu, ale że także postęp gospodarczego rozwoju i rozpoznania wymagały, iżby w ogóle związkową taryfę celną przerobić w myśl wolności handlowej.

„Ze widoki podobnego przeobrażenia obudzą niejedne obawy, oczekiwać tego było można. Cieszyć się wszelako wypada, że obawy te dziś już zaczynają ustępować przed trafnym zrozumieniem korzyści, jakie przedstawia rozszerzenie targu. Kilka rządów związku celnego już objawiły zgodę swoje, a między niemi i rząd saski, który z powodu rozległości i wielostronności własnego przemysłu, szczególny posiada tytuł do oceniania interesów przemysłowych. Liczymy na to, że inne także rządy związku celnego, wierne względem popierania interesów materialnych związku celnego, zgodzą się na dzieło, które obiecuje być punktem wyjścia do nowego poletu w ekonomicznym rozwoju związku.

„Okrom traktatów z Francją przedłożone wam zostaną, panowie, traktaty handlowe i nawigacyjne z W. Portą, z Japonią, z Chinami, Siamem i Chile, jako i traktat względem abluicyi cła w Stade oplacanego i niektóre z rządami niemieckimi zawarte konwencye wojskowe.

„Rokowania z rządem król. duńskim nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu. Będzie on zależał od tego, czy Dania zdecyduje się wypełnić zobowiązania, podjęte w obec Niemiec przez zgodę z r. 1852.

„W kwestyi reformy niemieckiego związku trzyma się rząd królewski stanowiska, które był zajął.

„W kwestyi konstytucyjnej elektorstwa heskiego udało się nieustannym staraniom rządu JKMości, że wszystkie prawie rządy niemieckie nabrały przekonania, iż konstytucya z r. 1831, wyjąwszy postanowienia sprzeciwiające się związkowemu prawu, przywróconą być musi i że Austria tym końcem złączyła się do wspólnego wniosku w sejmie rzeszy, którego nieodzownego przyjęcia obecnie spodziewać się należy. Nowe tedy postępowanie wyborcze, wnioskowi temu wręcz przeciwnie, uczucie prawa kraj głęboko obrażające, przeprowadzonym nie będzie stosownie do wyraźnego żądania Prus i wystósowanego od sejmum rzeszy do rządu elektorckiego wezwania. Aby ostatecznie bez dalszego ociągania sprawa cała rozstrzygnięta została na korzyść konstytucyi z r. 1831, o tém rząd Jego Kr. Mości będzie miał staranie. Ze względu na zdarzony przytém wypadek incydencyjny, oczekuje jeszcze rząd JKMości pewnych oświadczeń rządu elektorckiego a w każdym razie będzie umiał zachować godność Prus.

„Dla nauk i sztuki większe środki użyte zostaną, na które chętnie przyzwolicie.

„Prawa organiczne, których projekty ostatniemu sejmowi przedłożone były, załatwić dopiero się dadzą w czasie posiedzeń sejmowych przyszłej zimy.

„Rząd JKMc trzyma się mocno zasad, na których owe projekty są oparte i starać się będzie przeprowadzić je w tym duchu. Projekty praw, tyczących się odpowiedzialności ministrów i ordynacyi pawiatowej wycofnięte nie będą z pod rozpoczętej już dyskusyi.

„Panowie! Rząd starać się będzie, nie obalamycony parciem przemijających stronnictw, z usilnością, aby powszechnie znane zasady, które JKMość przy objęciu rejencyi a odtąd kilkakrotnie radzcom korony jako modłę zarządu państwa postanowił, przeprowadzić na zajmowanej dotąd drodze. Stosownie do tych zasad sumiennie strzedz będzie tak prawa korony jak konstytucyjnych praw reprezentacyi krajowej. Oddaje się wszakże i nadziei, że nie odmówicie mu, panowie, waszego patriotycznego wsparcia przy środkach, potrzebnych do zachowania honoru i godności Prus jako i do rozwoju wszelkich gałęzi pokojowego działania.

„Na mocy rozkazu JKMości ogłaszam tedy sejm monarchii za zagajony i wzywam członków izby panów, aby rozpoczęli znów swe prace, członków zaś izby poselskiej, aby się ukonstytuowali.“

Po ukończonej mowie zgromadzenie wydało trzykrotny okrzyk: Niech żyje król, i opuściło salę udając się do gmachów swych przyszłych obrad.

— Uważają tu za rzecz pewną, że obecne ministerjum wkrótce ustąpi, a nowy gabinet utworzony będzie z liberalnych mężów.

— W sobotę odsłonięto tu pomnik wystawiony generałowi Brandenburgowi.

— Najwyższy rozkaz gabinetowy zezwala, ażeby tam gdzie się okaże potrzeba, odbywano zwykle kontrole landwerzystów i rezerwistów i w niedziele. Rozporządzenie to atoli nie będzie zastosowane do tegorocznej kontroli jesienniej.

— Wedle korespondencyi z Nowego Yorku do tutejszego Publicysty znani porucznicy pruscy Sobbe i Putzki „wałęsają się po Waszyngtonie pod fałszywymi nazwiskami i starają się o otrzymanie posad oficerskich w dywizyi niemieckiej. Putzki zwie się Popowskim, Sobbe Sobkowskim. Obydwaj posiadają fałszowane papiery, które już im w Europie wystawiono.“

— Były pruski minister-rezydent w Brazylii, tajny radca rejencyjny baron Meusebach, umarł dnia 12 b. m. po ciężkich cierpieniach w domu obłąkanych w Hali.

W Kwidzynie otworzono w d. 3 kwietnia uroczyste salą nowo zaprowadzonego sądu przysięgłych w wielkim refektarzu starożytnego zamku krzyżackiego, który stosownie do swego

nowego przeznaczenia wporządono. Zamek założony pomiędzy r. 1232 a 1233, przeznaczony był początkowo na stolicę komtura a po ustanowieniu biskupstwa pomezanańskiego (od r. 1260) na rezydencję biskupią. Powoli rozszerzono jego budowę i coraz mocniej fortyfikowano. W wojnie mocno uszkodzony, po pokoju toruńskim na przełomie znowu odrestaurowany został. Biskup Job przeniósł wprawdzie rezydencję do Prabuta (Riesenburg), ale zamek kwidziński utrzymywał w stanie obronnym. W wojnie r. 1520 zdobyli go Polacy, przyczem tak sam zamek jak i kościół katedralny mocno postrzelane i podniszczone zostały. Odtąd datuje się powolny obu tych budowli upadek. W r. 1709 jeszcze zamek był okazały, iż go obrano na czasowe siedzisko zjazdu, który tu cesarz rosyjski i król polski odbyli z posłami szwedzkimi i polskimi. Odtąd budowle te upadały coraz bardziej a nienawiść do budowli średniowiecznych powstała przy końcu XVIII stulecia, budowle te dosięgnęła także. W roku 1790 obadwa skrzydła zamku zburzono, a cegłę użyto do wybudowania nowego gmachu dla sądu krajowego Prus zachodnich. Tak jak w Malborgu koszta rozebrania muru wyniosły więcej niż była wartość zyskanego materiału; nieknięto więc tego co pozostało i urządzono w gmachu środkowym lokale dla sądu, przyczem także nie obeszło się bez uszkodzeń.

Królewiec, 13 maja. W sprawie Forkenbecka naprzeciw Kamptzowi (o mniemaną obrazę stronnictwa postępowego) plenum rejencji król. jednomyślnie postanowiło wnieść spór jurydykcyjny.

Grudziądz, 12 maja. W indagacji przeciwko 12 kompanii 8 pułku wschodnio-pruskiego nr 45 o stawiony kapitanowi Besserowi opór już uwięziono jako hersztów 6 podoficerów i 12 prostych żołnierzy. Kompanię ciągle po za pułkiem używają tylko do robót, i dla tego wszystkie większe ćwiczenia w pułku ustały.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 16 maja. Wczoraj w nocy o pierwszej godzinie przybył do Warszawy administrator były archidiecezyi, ks. prałat Białobrzęski, z Bobrujska. Towarzyszył mu z Terespoła ks. Szabrański. W Kałuszynie, trzy stacje od Warszawy, mieszkańcy przyjęli go z uniesieniem; powóz kwiatami zasypano, lud konie wyprzągił i ciągnął powóz w tryumfie przez miasto. Przyjęcie jego po całej drodze było jak najsympatyczniejsze.

— Piszą stąd do Br. Ztg., że wiadomość o rewizji u hr. Tolstoją odbytej potwierdza się. Tolstoj oberpolicmajstra przyjął jedną apostrofą moskiewską i zagroził, że mu w łeb wypali, jeśli nie pójdzie skąd przyszedł. Na takie dictum acerbum odszedł oberpolicmajster, ale w krótko po nim przybył Kryżanowskiej z rozkazem piśmiennym Lüdera i odbył rewizję, lecz niczego nie znalazł. Nazajutrz aresztowano Tolstoją. Mówią o rewizjach odbytych u wojskowych stopni wysokich, rodu polskiego. Wymieniają generałów Merchelewicza i Giecwicza; z Rosyan księcia Bebutowa. Za podżegacza do tych rewizji uchodzi powszechnie Kryżanowskiej, który gwałtem chce dowieść rządowi, że jedynie jego sprężystość trzyma wszystkich na wodzy. Dn. 14 maja aresztowano cztery kobiety wychodzące od Karmelitów, jakoby za śpiewanie patryotycznej zwrotki. Nazajutrz po wieczornym nabożeństwie policja znowu chciała przed Karmelitami uwięzić sześć kobiet, ale publiczność ujęła się za niemi, a na znak dany przybyło galopem kilka oddziałów Kozaków i piechota, i uprowadzono kilka kobiet. Miasto bardzo stał oburzone.

— Aby dać przykład, jakie to ustawy rosyjskie narzucono Kongresówce, Cza s przytacza pomiędzy innymi niektóre przepisy z owej ustawy celnej zaprowadzonej w Królestwie 1851 r., ustawy obowiązującej do dziś dnia na całej granicy państwa o swym liberalizmie szeroko głoszącego. Według art. 259 tej ustawy, straż graniczna tylko za zabicie bez potrzeby defraudantów oddaje się pod sąd wojenny; gdy według art. 1,024 za wszelki opór straży granicznej lub policji przy defraudacji, mieszkańcy Królestwa podlegają sądom wojennym. Art. 902 poleca, iż każdy czwarty raz schwytyany na defraudacji, skazany zostaje na wygnanie na Sybir, a funt tytoniu w czterech częściach przeniesiony, stanowi zbrodnią karana wygnaniem w stepy azjatyckie. Art. 905 mówi, że ujęci z orężem lub bez oręża defraudanci, lecz w bandzie stawiającej opór, sążeni będą jak herszci buntu. Art. 192 nakazuje, aby wszelkie deklaracje pisane były w języku rosyjskim, pod nieważnością, a za pisanie tych deklaracji po rosyjsku płacą kupy w Królestwie do 25,000 rs. rocznie. Art. 961 pozwala straży granicznej odbywać rewizje w domach, w sklepach, a nawet w kościołach. Do służby celnej nie mogą być przyjmowani oficerowie wyznania katolickiego, ani wojskowi niższych stopni rodem z Królestwa i t. d. Nie będziemy się tu rozszerzać, aby wykazać zgubne następstwa z takiej ustawy dla moralności publicznej, wykrywać do jakiej subtelności dochodzi obejście tych przepisów słownych rosyjskich, jaki ucisk panuje względem handlujących; lecz powiemy tylko, że dotąd mimo reform, ani zmieniono przepisów tej ustawy, ani przywrócono wydziału służby celnej pod zarząd władz Królestwa; powiemy, że podobne przepisy istnieją w wielu gałęziach administracji, a cały kodeks karny narzucony Królestwu technicznie silnie jeszcze tatarskim dachem.

— O aresztowaniu oficerów rosyjskich czytamy w Czasie: W d. 7 maja aresztowała w obozie pod Warszawą policja czterech oficerów, z których trzech, mianowicie: Niepienin, Pleszkow i Sliwicki są rodem Rosyanami, czwarty Arnold Finlandczyk, i oddano ich pod sąd wojenny. Uwzięziono ich pod pozorem, że są podejrzani o liberalną między żołnierzami propagandę. U wielu innych oficerów rewidowano lub chciano rewidować rzeczy, między innymi u hr. Tolstoją. Lecz i aresztowania cywilnych nie ustają, a w dniu 10 t. m. aresztowano znowu przed kościołem Franciszkanów cztery kobiety, chociaż żadnych pieśni nie śpiewały. Od dnia 3 maja ciągle są zwiększone posterunki i patrole, a w dniu 8 maja w skutek jakiegoś fałszywej denun-

cyacji zaciągnięto nawet 10 armat na plac Saski. Zdawało się jednak, jakby zarząd rosyjski z umysłu tę manifestacją wojskową wyprawił. Tragiczny wypadek w Lubelskiem, w domu p. Starzyńskiego, wielkie zrobił wrażenie w całej Kongresówce. W Warszawie znowu głośniejsz powtarzają wieści, że generał Lüders wkrótce złoży zastępstwo namiestnictwa i wyjedzie, a namiestnikiem mianowany będzie książę Oldenburgski, przy nim zaś częścią cywilną zarządzać ma margr. Wielopolski.

— W gubernii kowieńskiej, w powiecie rosieńskim, w skutek wezbrania Niemnu i wpadających doń Mitwy i Imstry w ciągu dwóch dni zalaniem zostało prawie całe miasteczko Jurburg. Wiele domów zawałiło się zupełnie, niektórzy mieszkańcy postradali całe swe mienie w zbożu, towarach i sprzętach. Straty obliczono na 12,000 rs.

— Odeski Wiestnik pisze: Nareszcie możemy donieść czytelnikom naszym, że wybrukowanie ulic Odessy, wzięta na siebie kompania angielska. Roboty skończone być mają za lat ośm, łokieć kwadratowy bruku kompania zgodziła się uskutecznić po 28 1/2 rs. podobno; chodzą także słuchy, że druga jakaś kompania podejmuje się wyprowadzić drogę żelazną z Odessy do Benderu. Nawet inżynierzy miejscowość, przez którą kolej tę wyprowadzićby należało, już egzaminują. Ważność tej linii jest tem większą, gdy ją nie tylko jako początek odeskokijowskiej uważać będziemy, ale gdy weźmiemy na uwagę, że połączoną być może z całą siecią dróg żelaznych budowanych w Galicyi, aż do brzegów Dunaju.

Warszawa, 17 maja. Czytamy dziś w pismach warszawskich następujące dwa artykułiki, nadesłane przez władze:

„W tym tygodniu w wielu kościołach kilka osób, po większej części kobiet, nie należących do wyższych warstw społeczeństwa, śpiewało zakazane hymny. Prawie wszystkie zostały aresztowane przez policję przy wyjściu z kościoła. Należy dodać, że znaczna większość wiernych nie tylko nie brała udziału w tych śpiewach, lecz nawet z pośpiechem opuszczała dom Boży, że co więcej, kilkakrotnie rozsądne głosy dały się słyszeć w celu powstrzymania skandalu. Biorąc z jednej strony na uwagę ostatnią okoliczność, a z drugiej nie chcąc odpowiedzieć odmową na zanieśioną do niego prośbę przez Najprzewielebniejszego arcybiskupa warszawskiego, generał-adjutant, pełniący obowiązki namiestnika w Królestwie, raczył rozkazać, aby wieczorem dziś w sobotę i jutro w niedzielę, policja wstrzymała się od aresztowań przy wyjściu z kościoła za śpiewanie hymnów zakazanych, pozostawiając duchowieństwu wyłącznie staranie wpłynąć za pomocą perswazyi na publiczność. Jeżeli pomimo tej próby uczynionej jedynie na prośbę arcybiskupa, który spodziewa się, iż potrafi wstrzymać złe bez nowych ofiar, hymny lub strofy lub wiersze zakazane dadzą się znowu słyszeć w jednym lub kilku kościołach, aresztowania, którym chciano zapobiedz, rozpoczną się na nowo od poniedziałku 7go (19) jak poprzednio przy wyjściu z kościołów, gdzie będzie takowe śpiewane, ażeby siłą przemódz tych, co pozostaną głuchemi na głos perswazyi.“

Drugi artykułik potwierdza wiadomość o wypadku w Lubelskiem, który wielkie w Królestwie sprawił wrażenie, a którego opis był podany w Dzienniku:

„Dnia 24 kwietnia (6 maja), straszny wypadek, w którym można upatrywać akt obłąkania, miał miejsce w majątku hrabiego Franciszka Starzyńskiego, położonym w gubernii lubelskiej. Pułkownik żandarmeryi Masłowski, wysłany z Lublina dla odbycia przeglądu żandarmów w powiecie hrubieszowskim, otrzymał oprócz tego rozkaz dopełnić rewizji u niejakiego Bongarda, będącego w obowiasku w domu wzmiankowanego wyżj hrabiego. Wziął on z sobą kapitana żandarmeryi Cywińskiego i podoficera. Skutkiem rewizji nastąpiło aresztowanie wzmiankowanego indywiduum, mocno skompromitowanego. Już był prowadzony pod eskortą do jednej z ulic wioski przyległej majątkowi hrabiego, kiedy pod pozorem nadzwyczajnego pragnienia, prosił o pozwolenie, które natychmiast zostało mu udzielone, wejścia do domu należącego do rządzący. Pił tam herbatę, pilnowany przez oficerów żandarmeryi, kiedy syn hr. Starzyńskiego, dwudziestoletni młodzieniec, wpadł z rewolwrem w rękę, pierwszym strzałem położył na miejscu podoficera, drugim ciężko ranił kapitana Cywińskiego, który umarł następnie skutkiem zadanej rany, trzecim strzałem ranił także pułkownika, i nakoniec wypadłszy za drzwi sam się zabił. Pułkownik Masłowski, chociaż ciężko ranny, miał jednakże dosyć siły do odprowadzenia do Hrubieszowa aresztowanego, nie spokładawszy już po tem żadnego oporu. Generał Chruszczew, dowódca w Lublinie, bezwzględnie zarządził w tej sprawie śledztwo sądowe, które prowadzą delegowani sędziowie cywilni i oficer żandarmeryi. Rezultat takowego będzie następnie ogłoszony.“

FRANCYA.

Paryż, 14 maja. Dziennik paryski la Presse wystósował wczoraj do Monitora bardzo słusne żądanie, żeby dziennik ten, który stoi na wysokościach rządowej niemyślności, raczył gromić tak często fałszywe niby to pogłoski innych pism w innych sprawach, zabrac nareszcie sam głos w sprawie meksykańskiej, a wypowiedziawszy prawdę prawdziwą, rozproszyć ową nawałę sprzecznych, dziwnych i niejasnych wieści. Tymczasem Monitor byłby w niemałym kłopotcie, gdyby chciał zadość uczynić wezwaniu, gdyż po większej części sam nie wie, a z tem co wie nie potrzebuje się kwapić, bo niezbyt pocieszające. Przed kilku dniami donoszono, że kontyngens hiszpański, idąc za przykładem angielskiego, cofnął się, czyli raczej nie ruszył się z miejsca, a sam tylko korpus francuski poszedł naprzód, aby uderzyć na miasto Meksyk. Ostatnie dzienniki madryckie zaprzeczają wprawdzie temu, a nawet na posiedzeniu izby deputowanych w Madrycie d. 10 maja odbytem oświadczył marszałek O'Donnel, że żadnej jeszcze rząd hiszpański nieodebrał depezy, donoszącej o powrocie kontyngensu hiszpańskiego do Vera Cruz. Constitutionnel dodaje do tego, że parostatek rządowy hiszpański Canarias, który przybył 9 t. m. do Kadyksu, a 15 kwietnia wypłynął z Havanny nie przywiózł z tamąd żadnych ważnych wiadomo-

ści, a mianowicie wiadomości o powrocie Hiszpan i Anglików do Vera Cruz, która zatem musi być fałszywą. Przeciwnie jednak temu są wiadomości z innych źródeł dochodzące. Już dawniej podobno odebrały prywatne osoby w Paryżu listy od generała Prima, w których dowódca ten hiszpańskiego kontyngensu twierdzi, że niepodobniestwem dlań będzie porozumieć się z dowódcami wojsk francuskich i zgodnie z nimi działać, ponieważ nieszanują układu w Londynie przyjętego i podpisanego, którym wojujące mocarstwa zobowiązały się nie mieszać się pod żadnym warunkiem do spraw i urzędzeń wewnętrznych kraju meksykańskiego. Mniej więcż toż samo zawiera jeden z ostatnich numerów dziennika urzędowego, w Hawannie wydawanego pod tytułem: Diario de la Marina, donosi bowiem, że Hiszpanie, to samo czyniąc co i Anglicy, cofną się niebawem napowrót i Meksyk całkiem opuszczą. Podobno rząd hiszpański, odebrawszy ów numer rzeczzonego dziennika, a niemając żadnych innych bezpośrednich wiadomości, zapytał się telegrafem natychmiast poselstwa swego w Paryżu, czy w rządowych kołach francuskich nie odebrano jakiej wiadomości stwierdzającej wieść zamieszczoną w Diario de la Marina, wszakże odebrał bezpośrednio odpowiedź, że w Paryżu tak mało wiedzą, jak i w Madrycie. Wreszcie nadmienić wypada, że wszystkie wiadomości z Meksyku na Nowy Jork przychozące już od dawna świadczą o wzajemnym wstręcie między oficerami francuskimi i hiszpańskimi, a szczególnie o jawnym rozbracie między generałem Lorencem i generałem Primem.

— O powodach odwiedzin królestwa holenderskich w Paryżu, piszą stąd do Czasu: Dają dziś powód polityczny pobytowi królestwa holenderskich. Nie ma chodzić o małżeństwo księżniczki Murat, która ma mu być przeciwną, ma być na stole inna sprawa, sprawa belgijska, której przeprowadzenie śmierć króla Leopolda mogłaby ułatwić. Napomyka o tem Esprit public, organ demokracji cesarskiej. Dziennik ten mówi, że ludność flamandzka Belgii zwraca oczy na Holandję, że dziennik Groadwist, jej organ, sławi ciągle króla holenderskiego i... cesarza Francuzów. Widać, że jest myśl przyłączenia ludności flamandzkiej do Holandji, a ludności walońskiej, która jest francuską, do Francji. Anglia na to by się nie zgodziła, ale Francja miałaby za sobą tytuł narodowości, tytuł wagi nie małej. Śmierć króla belgijskiego, z którym cesarz był zawsze złe, mogłaby się stać ważnym wypadkiem, z przyczyny bieglności tego króla i jego ścisłych związków z wielu dworami. Pan Rogier, ambasador belgijski, nie bawi od paru lat w Paryżu. Zastępuje go pan Beyers, którego żona jest dobrze widzianą przez cesarzową.

Inny korespondent tegoż dziennika o tychże odwiedzinach w ten sposób się wyraża: Równoczesna i długa bytność króla i królowej niderlandzkich w chwili, w której niebiesieczna choroba króla belgijskiego małą zostawia nadzieję zachowania go przy życiu, daje powód do najdziwniejszych wniosków i pogłoszek. Być może, iż w przewidywaniu odległych wypadków, królestwo niderlandzkie starać się zapewnić dobrą wolą i wsparcie cesarza Napoleona, aby w danym razie z tychże wypadków korzystać. Lecz w dzisiejszych okolicznościach żadne wielkie zmiany europejskie nie dają się przewidywać. Tymczasem tak ze strony cesarstwa jak królestwa nic nie jest zaniedbanem, co by mogło wzajemną uprzejmość i życzliwość okazać. Cesarstwo wszelkich starań dokładają, aby pobyt gościom uprzyjemnić.

— W Londynie zakładają się dwa nowe dzienniki francuskie: jeden pod wpływem rządu francuskiego, a drugi pod wpływem księcia d'Aumale. Dość ważnym jest dla Francji, że po śmierci pana du Mont, właściciela Gazety Kolońskiej, ta nie przeszła pod wpływ protestancki i berliński i że wdowa zachowała własność dziennika. Wiadomo, że Gaz. Kolońska jest organem liberalnego katolicyzmu.

— Przejeżdżał tedy książę biskup łucko-zytomirski Borowski. Krótko się tu zatrzymawszy odwiedził tylko nuncjusza i posła rosyjskiego z zalecenia samego nuncjusza.

— Monitor urzędowy ogłasza dzisiaj sprawozdanie admirała Bonard, przesłane z Saigunia 28 marca, w którym jest doniesienie o zdobyciu cytadeli anamityckiej Vin-Long nad rzeką Kambdzą leżącej. Opór nieprzyjaciół był trwały; Francuzi stracili bardzo małą liczbę ludzi zabrali 68 armat i ogromne składy ryżu.

— Gazeta Madrycka oświadcza z urzędu i tonem mocno skwaszonym, że rozsiewana przez dzienniki wiadomość (o której także donosiliśmy) jakoby było zamiarem rządu hiszpańskiego, wedle odebranych dzisiaj telegraficznych doniesień przybył wczoraj książę Napoleon do Neapolu o 6 godzinie wieczorem. Gdy wpłynął statek jego do portu, powitały go rzesiste wystrzały z cytadel i z okrętów trzech eskadrow w porcie zebranych. Poseł francuski, kontradmirał Rigault de Genouilly, dowódca eskadry angielskiej, ministrowie włoscy marynarki i dworu królewskiego udali się na statek księcia, aby go przywitać. Gdy wyszedł na ląd przy arsenał przyjmowali go ministrowie, prefekt prowincji, burmistrz miasta Neapolu i gwardya narodowa, która była ustawiona w porcie. Król czekał na niego u drzwi swoich komnat i lud tysiącami zalegał ulice witając księcia hucznymi okrzykami. Ledwo co książę wysiadł w pałacu, musiał zaraz udać się na balkon wraz z królem W. Emanuelem, z powodu ciągłych krzyków ludu, który wołał: niech żyje Francja, niech żyje Rzym, stolica Włoch.

O podróży księcia była mowa tej nocy w parlamencie angielskim, gdzie na zapytanie oświadczył podsekretarz stanu Layard, że rząd francuski gabinetowi angielskiemu o wycieczce księcia wcale nie donosił. Podczas gdy w Neapolu bawią się i krzyczą: radość, nagły strach padł na Medyolańczyków, doniesiono im bowiem, że Austriacy rozłożyli świeżych posiłków 10 tysięcy wzdłuż granicy weneckiej, a cztery bataliony strzelców nad granicą tyrolską ustawili. Pogłoski te zaniepokoiły nawet dzisiejszą giełdę paryską, nie mają jednak w sobie nic rzeczywistego, choćby były prawdziwe. Niepodpadła wątpliwości, że wszystko co się dzieje w Neapolu teraz i w Rzymie jest arcy niemile, razić musi delikatne powolenie rządu wiedeńskiego; wierzymy, że krzywi nos dość mocno w skutek tego, ale skończy się na owym krzywieniu, bo jak mówią po-

lacinie ultra posse nemo obligatur. Musi rakuski wieczorem polkać te niemiłe pigułki i nakazywać Metternichom swoim jeszcze, aby zadowolnioną minę przybierali w Paryżu, bo wieść, która także obiegła wczoraj na giełdzie paryskiej, jakoby stosunki dyplomatyczne między Wiedniem i Paryżem zerwane być miały, uważać należy za prostą bajeczkę.

— Komisya budżetowa ciała prawodawczego zamianowała już swoich sprawozdawców, w osobie panów Leroux i Lequien; pierwszego co do budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego, drugiego zaś co do nowo zawnioskowanych podatków.

— Odbył się wczoraj wielki przegląd wojska na placu Marsowym na uczczenie króla holenderskiego, który dzisiaj zamierzają wyjechać. Zamiar zbliżenia obydwojch dworów przez związki małżeńskie spełnił na niczym; głównej przyczyny tego niepowodzenia szukać należy w niechęci kilku dworów zagranicznych, mianowicie niemieckich, między którymi dwór pruski szczególnie okazywał się wstrętnym, a bardziej jeszcze w niechętnym usposobieniu ludu holenderskiego.

— Słychać, że hrabia Kisielew, poseł rosyjski, mocno się pogniewał na hrabiego Walewskiego, za to, że tenże nie ukrywał bynajmniej współczucia swego dla współrodaków swjej matki.

— Arcybiskup paryski odjeżdża 23 maja do Rzymu. — Jutro wychodzi z druku 2 i 3 część romansu W. Hugo les Misérables.

Paryż, 15 maja. Na wezwanie Constitutionnela, o którym wczoraj wspomnieliśmy, przerwał nareszcie Monitor urzędowy swoje milczenie co do sprawy meksykańskiej i potwierdza zupełnie ostatnie wiadomości, które doszły na drodze prywatnej, a mianowicie nie tylko o zupełnym rozbracie pomiędzy dowódcami wojsk europejskich, lecz także o niezawodnym postanowieniu generała Prima, aby wrócić napowrót do Europy. Pod pozorem, jakoby i ostępowanie Francuzów było zgwałceniem zawartych między trzema mocarstwami układów, mieli Anglicy 21 kwietnia opuścić ziemię meksykańską, w ten sam dzień właśnie, w którym generał Lonrence zamierzał sobie ruszyć w głąb kraju; Hiszpanie jeszcze czekają podobno na rozkaz swego rządu. Niewątpliwą jedną jest rzeczą, że Francuzi zostaną sami w tym meksykańskim błocie. Ostatnie te wiadomości są z 15 kwietnia; co dalej się stało, niewiedzieć jeszcze, dodamy tylko to, że podobno prezydent Juarez oświadczył, iż jeśli Francuzi wkroczą w głąb kraju, natenczas on z całym rządem opuści miasto Meksyk i schroni się do Valladolid, miasta około 50 mil dalej leżącego.

— Zjawia się temi dniami broszura bardzo ciekawa tak dla swojej treści, jako też dla swego autora. Tytuł jej jest: *Abd-el-Kader et le Catholicisme*. Autor jej, sam Abd-el-Kader, stara się dowiedzieć, że katolicyzm nadto wielką dał przewagę duchowi nad materją, religia żydowska zaś przeciwnie nadto wielką ważność przypisuje materializmowi; oż mużmanizm, który zarówno uwzględnia ducha i materją, jest najdoskonalszą religją i ma być z tego powodu wiarą przyszłości. Broszura ta jednak prawodawczym będą, jak się zdaje, bardzo żwawe, zwłaszcza, że usposobienie wszystkich deputowanych zamierza do zaprowadzenia jak największej oszczędności w wydatkach, a poprawek już podano bez liku.

— Opinia publiczna zaczyna się w Paryżu zajmować sprawą niemiecką, a mianowicie hesko-kasselską i groźnym wstępowaniem rządu pruskiego; dość powszechnym jest jednak przekonanie, że z tej chmury deszczu nie będzie.

— Dyplomatyczne przesyłki i umawiania między gabinetem paryskim i wiedeńskim są chwilowo bardzo żwawe, tak dla sprawy włoskiej jako też z powodu traktatu handlowego francusko-pruskiego, zwłaszcza iż Austria, żeby się zemścić na rządzie francuskim, buntuje pomniejsze dwory niemieckie przeciw owemu traktatowi, który ma, jak wiadomo, zyskać zatwierdzenie całego związku celnego niemieckiego.

— Ze Stambułu donoszą, że przyszło do nieporozumień między sultaniem a jego ministrami, sultan bowiem chce koniecznie zgnać Czarnogórców, czemu się ministrowie jego, będąc pod wpływem posłów zagranicznych, opierają. Zresztą wzburzenie we wszystkich krajach słowiańsko-tureckich bardzo wielkie, a rząd turecki przedsięwzięcie w Rumelii znaczne przygotowania wojenne, na które marnuje zapasy z świeżo zaciągniętej pożyczki. Z Aten donoszą, że całe ministerstwo podało się do dymisji, izby zostały odroczone, a w całym kraju wielki panuje niepokój.

— Ostatnie wiadomości z Nowego Yorku potwierdzają poddanie się Nowego Orleanu. Stan Stanów południowych nie należy przypisywać niezdadności wodzów, między którymi odznaczają się szczególnie generałowie Beauregard i Grand tak zdolnością, jako i energją, ale raczej tej okoliczności, że wojsko południowe nie znajduje w ludności, stosunkowo nielicznej, wycieńczonej przez niedostatek i brak żywności, należytego poparcia, podczas gdy wojsko unionistowskie, zaopatrzone we wszystkie potrzeby, znajduje największą zachętę w wzrastającym zapale nabitęj i zamożnej ludności Stanów północnych. Generałowie konfederatów nie mają zdolnych oficerów, ich rozkazy są źle wykonywane i dla tego w ciągłej są sprzeczności i wachaniu się między koniecznością a możliwością.

— Król belgijski Leopold całkiem już przychodzi do zdrowia, przeto też zaniechano wydawania urzędowych doniesień o jego powrocie.

— W obozie pod Châlons będą się tą razą odbywały nad

zwyczajne ćwiczenia. Cesarz kazał marszałka Mac Mahona wezwać aby był przytomnym poruszeniem i manewrom zupełnie nowym które sam wymyślił. Naczelnie dowodzić będzie w obozie marszałek Canrobert. Mają tam także robić doświadczenia z nowo-wynalezionymi armatami, które się odznaczają bardzo małym kalibrem, ale nadzwyczajną donośnością.

WŁOCHY.

Medyolan, 19 maja. Koszut wydał manifest, w którym radzi do połączenia się Madziarów z Słowakami i Rumunami. Generał Goyon wyjechał z Rzymu. Król Wiktor Emanuel opuści Neapol w przyszły wtorek.

Rzym, 15 maja. Aż do dziś dnia przybyło do Rzymu 44 biskupów, pomiędzy którymi 21 z Hiszpanii. Dziś też z rana odbyło się pierwsze posiedzenie konsystorza, na którym przeczytano sprawozdanie adwokatów konsystorskich dotyczące się kanonizacyi męczenników japońskich. Pomimo, że konferencje biskupów nie mają mieć wyraźnego charakteru politycznego, papież jednakowoż kazał wydać memorandum, z którego się okazuje, że i nad politycznymi sprawami obrady toczyć się będą. Memorandum to sześciotomowe traktujące o świeckiej władzy papieża wręczane bywa każdemu przybywającemu biskupowi. Z biskupów włoskich, którzy jeszcze na swych stolicach pozostali, nie przybędzie, jak słychać, żaden do Rzymu, ponieważ rząd włoski wydał okólnik, w którym radzi biskupom, ażeby niechcąc przyjść w kolizyą z owieczkami pieczy swjej powierzonymi, pozostali w domu.

Papież nadał Goyonowi w uznaniu wysokich jego zasług, wielką wstęgę orderu Chrystusa. Wstęgę tę posiadały dotąd dopiero cztery osoby: Karól X, cesarz austriacki, Franciszek II i generał Lamoriciere.

Wielkie uroczystości z powodu kanonizacyi męczenników japońskich w Rzymie odbędą się w następującym porządku. W niedzielę, 11 maja, udał się papież w uroczystej procesji do kościoła św. Jana Laterańskiego; w środę, 14 maja, stacya papieska u św. Piotra; w czwartek, 15, publiczny konsystorz w sali Watykanu; w niedzielę, 18, stacya papieska w kościele St. Maria Maggiore. W biegu tygodnia od 18 do 25 rozpoczyna się konferencje z biskupami, a mianowicie w czwartek, 22 i w sobotę 24. Tydzień ten będzie politycznie nader ważnym. W poniedziałek, 26, papież odprawiać będzie nabożeństwo w kościele św. Filipa z Neri; w środę, 28, i w dzień Wniebowzięcia w kościele św. Jana Laterańskiego; w niedzielę, 1 czerwca, w kaplicy Sykstyńskiej. Od 1 do 8 czerwca drugi tydzień konferencyj; dnia 8 czerwca początek trzydniowej uroczystości kanonizacyjnej; dnia 8 czerwca celebrować będzie papież u św. Piotra.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 maja. Jutro o godzinie 3 z południa odbędzie się posiedzenie reprezentantów miast Poznania na ratuszu. Pomiedzy innymi przedmiotami postawiono na porządku dziennym obór czterech niepłatnych członków magistratu.

— Dobra Zimnowoda, posiadłość Rychłowskich, w powiecie krotoskim, nabył na publicznej licytacji hr. Kwilecki z Kwileca za 115,000 tal. Drugą posiadłość do dóbr tych należącą, Góreczkę, nabył przed kilku tygodniami także na publicznej licytacji p. Mollard dla p. Funcka, brata landrata aremskiego, podbiwszy jak wiadomo p. Łaszczewskiego 5 talarami.

— Donosiliśmy o odbywanych próbach na kolei moskiewskiej w Petersburgu z machiną nowego wynalazku, ziomka naszego Baranowskiego. Dziś więc objaśniamy, że jest to machina poruszająca się siłą zgrzeszonego powietrza, mająca zastąpić machinę parową; nie potrzeba do niej żadnego opału ani wody, wszystko czerpie się z atmosfery. Pompa powietrzna, poruszana ręką, zgrzesza powietrze w rezerwoarze, gdy już dostateczna jest ilość powietrza zgrzeszonego, by puścić w bieg machinę powietrze zgrzeszone wpuszcza się do cylindra z pistonem, urządzonego tak jak w maszynie parowej, z tą różnicą, że tu działa powietrze a nie para, i ruch się zaczyna. Skoro urządzona w ten sposób lokomotywa jest już w ruchu, to ona zrazem sama porusza pompę tłoczącą, którą ciągle zgrzesza powietrze, i zastępuje ilość ubywałą. Lokomotywa ta powietrzna ciągnęła pociąg 160 osób zawierającą, z szybkości 6 mil na godzinę. Pierwsze próby wypadły jak najpomyślniej. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi znajdowało się na próbie; zapal był nadzwyczajny, wynalazcę uwieńczono i w tryumfie odprowadzono do domu. Skutkiem bowiem wynalazku tego, każdy rzemieślnik mógłby mieć własną silnię, bez wydatku na jej utrzymanie; byłoby to prawdziwe wyzwolenie człowieka od pracy fizycznej. Nad tą ideą dużo ludzi pracowało i pracuje w Anglii, Francji i Belgii, w Paryżu urządził był nawet p. Andrault podobną lokomotywę, która jednakże nie pokazała się praktyczną w użyciu. Oczekujemy już tylko na rezultat z wynalazku p. Baranowskiego.

— Pan Carre wynalazł bardzo dowcipny i prosty sposób zamrażania wody w uajgorętsze lato. Potrzebne są do tego dwie mocne żelazne retorty, czyli po prostu butle, dające się połączyć z sobą za pomocą żelaznej rurki. Jedną z nich napełnia się roztworem koncentrowanym gazu amoniakalnego w wodzie, a druga zostawia się próżną. Połączywszy obie butle hermetycznie z sobą, butla z wodą nasyconą amoniakiem, stawi się przy ogniu, druga zaś próżna zanurza się w wodę, którą zamrażać mamy. Przez działanie ognia gaz amoniakalny się ulatnia, i nie mogąc się w mknąć z zamkniętego naczynia, zgrzesza się pod ogromnym ciśnieniem jako płyn w próżnej butli. Po niejakiem czasie butla odstawia się od ognia i ostudza się, w skutek czego amoniak w drugiej butli znowu się szybko w gaz zamieniać zaczyna i przez to pochłania tak ogromną ilość ciepła zawartego w wodzie otaczającej butlą, że ta ogień w ośrodkowym kierunku w lód ciągle zamienia. Operacya ta może się powtarzać kilka razy, nie rozłączając retort, dopóki dostateczna ilość wody nie zostanie zamrożoną. Sto funtów lodu tą drogą otrzymanego, mają kosztować nie więcej jak 25 groszy nasyzych.

— W Rodersdorf u właściciela ziemskiego zabito wieprza, w którym znalezione najzupełniej wykształcone, aż dwa serca! Ileż to razy u daleko szlachetniejszych istot naprzóżno szukamy jednego?

— Tygodnik *Once a Week* zawiera następujące ciekawe szczegóły statystyczne, dotyczące życia ludzkiego. Całkowita liczba ludzkich istot na ziemi ma w okrągłej summie wynosić 1,000,000,000. Mówią one 3,064 znanymi dziś językami i wyznają 1,100 różnych religii. Średnia długość ich życia 33 1/3 lat. Czwarta część ludzi umiera przed

7mym rokiem a połowa przed 17tym. Ze 100 osób tylko 6 osiąga wiek 60 lat i powyżej, kiedy tylko jeden w 10,000 żyje do lat 100 a jeden z 500 do lat 80. Mężczyźni wysokiego wzrostu mają żyć dłużej od niższych. Kobiety są powszechnie silniejsze na zdrowiu od mężczyzn do r 50 życia. Małżeństwa w stosunku do kawalerów i panien mają się jak 100 do 75. Jedna czwarta ludności zdolna do noszenia łroni, lecz zaledwie jeden na tysiąc jest zamłowany w tym zawodzie. Im więcej jaki kraj jest ucywilizowany, tem lud jego ma więcej siły, życia i zdrowia. Mniemania, że wykształcenie wpływa na osłabienie i wyrozdzenie się ludzkiego ciała, nie potwierdzają fakta. Z tysiąca milionów żyjących na świecie osób, 330,000,000 umiera na rok, 91,000 na dzień, 3,780 co godzina, 60 co minuta, a więc jedna co sekunda.

Wiadomości literackie.

— Temi tygodniami wyszło w Warszawie ważne źródłowe dzieło do pierwotnych dziejów Słowiańszczyzny, pod tytułem: „*Hemolda Kronika Słowiańska z XII wieku, przełożona z łacińskiego na polski przez Jana Papłowskię.*” Warszawa, 1862.“ Źródło to tak ważne do dziejów Słowiańszczyzny i malujące nam epokę z której tak mało pozostało śladów, pożądanem było oddawna, nikt jednak nie zebrał się na mozolną pracę przekładu, która przystępną być mogła tylko wtajemniczonymu w pierwotną historją ludów słowiańskich, wymagając nie tylko ścisłego tłumaczenia, ale niezbędnych objaśnień. Pierwszym kronikarzem, piszącym o dawnych Słowianach nie ze słyszenia, lecz jako naoczny świadek ich bytu, jest Helmod, Niemiec, którego kronika w języku łacińskim zajmuje pod tym względem pierwszorzędne dla nas miejsce wśród pism autorów germańsko-łacińskich, o Słowianach starożytnych wzmiankujących. Helmod opisuje w swjej kronice głównie losy Słowian nadbaltyckich, których Niemcy, nawracając na wiarę chrześcijańską, tepili. Obok cennych skazówek do historii, znajdujemy tu obfite wiadomości o religii starożytnych Słowian, ich zwyczajach, obyczajach itd. Jako sędzia bezstronny, Helmod wychwala cnoty domowe Słowian nadbaltyckich, ich dobroć, łagodność. Jednocześnie atoli wychodzi na jaw ich wady pod względem politycznym, które ułatwily Niemcom przewagę nad nimi. P. Papłowski w swjej gruntownej przedmowie przytacza także powody, dla których w wydanej przez się niedawno mapie dawnych krajów słowiańskich, położonych między Niemnem i Bugiem na wschodzie, Sałą i Elbą na zachodzie, górami Olbrzymiami, Morawami, Słowakami i Rusią na południu, oraz morzem Bałtykiem na północy, nazywa tę Słowiańszczyznę z wieku X—XII lechicką. Taż mapa jest wielce szacownym do kroniki Helmoda przydatkiem. W końcu, w dodatku 1, p. Papłowski umieścił rozdział O Jumnecie czyli Winecie, jako wstęp tłómacza, oraz przekład gruntownej rozprawy prof. uniw. moskiewskiego T. Granowskiego, pod tytułem: *Julin, Wolin, Jomsburg i Wineta czyli Jumneta.* W dodatku zaś drugim znajdujemy traktacik O imionach Swantewita i Arkony, a w trzecim, O pomieszanju imion św. Wita i Swantewita. Te dwa ostatnie traktaty, pióra samego tłómacza, na szczególniejsze zasługują uznanie, wywoły bowiem tak są trafnie gruntowne, iż niepodobna się nie zgodzić na nie. U nas pierwszy obszerniejszy o kronice Helmoda rozbiór podał Kazimierz Jarochowski, w swych *Opowiadaniach historycznych* (Poznań 1860). Tyle zaś pożądanego przekładu tego kronikarza na język polski, pierwszy dokonał p. Papłowski.

— W Warszawie wyszły świeżo dwa dzieła z dziedziny nauk filozoficznych, a mianowicie: *Przewodnik Filozofii* przez Amedeusza zacques, Juliusza Simon i Emila Saisset, profesorów filozofii. Dzieło Jpważnione przez radę wychowania publicznego; przekład Eleonory umięckiej. *Wstęp i Psychologia.* Dalej: *Treść Logiki* p. Zularnej, poprzedzona krótkim wykładem Psychologii, przez Teofila Borzęckiego. Warszawa, nakładem księgarni Celsa Lewickiego.

— Dowiadujemy się że staraniem rodziny i kolegów zmarłego nieożalowanej pamięci Hieronima Łabęckiego ma być wkrótce wydany w Warszawie, *Słownikgórniczy*, owoc kilkunastoletniej ciężkiej bardzo pozytywnej pracy. Słownik ten w pięciu językach: polskim, łacińskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, składa się z 2 t mów i obejmuje nazwy i wyrażenia: mineralogii, geologii, skamieniałości, kopalnictwa, miernictwa kopalnianego, płóceł, tłuczek, węglarstwa, hutnictwa żelaznego, cynkowego, tudzież właściwe w hutach ołowiu, miedzi, srebra; mincerstwa, probierstwa, waznelni soli, machin używanych w kopalniach, hutach i warsztatach, rzemiosł główniejszych kruszczo-wych jako też odlewni, kowalstwa, ślusarstwa, tokarstwa, blacharstwa, wyrobu stali itp. Słownik ten w pierwszym tomie obejmuje część polską. Obok głównego wyrazu w porządku abecadowym nasuwającego się, stoją spójniczne i blisko znaczne, dalej określenie znaczenia, potrzebne wyjaśnienia, przykłady, opisy rzeczy, postępowania, użycia, podobieństwa, różnice itd. Również jak dawno w użyciu przywodząc wiek lub rok, powstanie wyrazu, czy jeszcze używany i gdzie, lub czy wyszedł z użycia, który autor go pierwszy użył, źródłostów itp. W końcu zamieszczone są odpowiadające wyrazy: rosyjskie, czeskie, francuskie, niemieckie itd. W ogóle przynajmniej połowa wyrazów zawartych w tym słowniku, nie znajduje się w innych słownikach polskich, a inne chociaż są, to nie w tym znaczeniu jakie mają w górnictwie i rzemiosłach. Zaledwie parę tysięcy wyrazów jest takich kt re Linde i inne słowniki posiadają. Drugi tom obejmuje cztery słowniki samych wyrazów technicznych z obcych języków na polski mianowicie: rosyjsko-polski, francusko-polski i niemiecko-polski, po kilkanaście tysięcy wyrazów zawierające. W końcu zaś Glossuz łacińsko-polski do tysiąca wyrazów, czyli wytlómaczenie znaczenia wyrazów średnio-wiecznej łaciny, w dokumentach górniczych krajowych napotykanych, które się w słownikach łacińskich zwykłych nie znajdują, a jednakże do zrozumienia tych dokumentów są konieczne.

— Hvezda ołomuniecka donosi o wyjściu z druku w Pradze zeszytu drugiego, wydawanego przez J. E. Sojkę dzieła pod tytułem: *Životopis mužu slovanských.* Zeszyt ten obejmuje zyciorsy Klipery, Kollara i Palackiego.

— Z Wiatki (u granicy syberyjskiej) donoszą Kuryerowi Wieleńskiemu, iż w czasie upłynionego wielkiego postu, tamedzny zarządzający kantorem dóbr cesarskich, p. Piotr Alabin, miał publicznie odczyty o Mickiewiczu. W pierwszym z nich opisał szczegółowo a sympatycznie cały żywot A. Mickiewicza, oraz wystawił swym słuchaczom wielkość jego wpływu na literaturę polską. W następnych trzech odczytach dał przekłady Grażyny i Konrada Wallenroda w języku rosyjskim. Grażynę pan Alabin sam przełożył prozą, Wallenroda zaś czytał w tłómaczeniu Puszkina, Benedyktowa i Müllera. Liczne zgromadzająca się publiczność z różnorodnych klas mieszkańców, z serdecznym udziałem i współczuciem przyjmowała te wystąpienia, w których p. Alabin złożył niezaprzeczone dowody talentu i zacności swego poglądu na wzniosły przedmiot.

Telegramy ostatnie.

Kassel, 20 maja. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie ministeryalne pod przewodnictwem elektora, na którym postanowiono ultimatum pruskie odrzucić; poseł pruski zapewne jeszcze dziś oznajmi o swem odwołaniu.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Towarzystwo Przemysłowe.
W niedzielę, dnia 25 t. m. odbędzie się wspólna przechadzka do Kobylpoia o godzinie 1 z południa. Miejsce zebrania Tama. [1548]

Niniejszém uwiadamia się Szanowną Publiczność, że po wielkich wakacjach w pierwszej połowie września b. r. w Chełmie otworzona zostanie **trzyklasowa szkoła pańska z pensjonatem** dla stanów wyższych, przy której liczne grono w swym fachu biegłych profesorów i nauczycieli pracować będzie. Rodziców, którzyby temu instytucji swe córki powierzyć sobie życzyli, uprasza się jak najuprzejmiej, aby

się w tym względzie do **Pauliny z Napierałowiczów Lemke** w Chełmie zgłosić raczyli. Chełmno, 12 maja 1862. [1555]

Bezimiennemu Dobroczyńcy za ofiarę przesłaną na majówkę dla Stowarzyszenia czeladzi kat. dziękuję **X. Zenktele.** [1542]

Dnia **30 czerwca** i dni następnych sprzedawany będzie przez publiczną licytacją w **Kru-**

chowie pod Trzemesznem żywy i martwy inwentarz, składający się z kilkudziesięciu koni roboczych i źrebaków — 120 sztuk bydła rogatego, jako to z wołów, stadników, krów i cieląt, — około 2000 owiec, z dobrą wyrosłą welną. — Inwentarz martwy, składający się z maszyn, wozów, pługów, radeł, półszorków itd. — Meble, — portrety historyczne, — wszelkie sprzęty domowe. [1547]

Uczniów celem przysposobienia ich do seminarium przyjmuje jeszcze **Kasiński**, naucz. prakt. przy sem. naucz. w Poznaniu. [1544]

Donoszę interesantom, że miejsce nauczyciela domowego przezemnie anonsowane, już zajęte. **X. Bilewicz**. [1543]

Dobra rycerskie w Królestwie Polskiem, bezpośrednio przy granicy pruskiej leżące, przynajmniej 17 włók nowopolskich lub 1140 mórg magdeb. w sobie zawierające, około 450 m. roli ornej, blisko do połowy pszenicznej (druga część jest rolą żytną), dobrze wygonojonej, 450 m. lasu i 240 m. łąk i pastewniku z których 150 fur siana się bierze, są za **15,000** tal., zaliczką **7500** tal. do sprzedania. Wysiew ziemny: 100 szefi żyta, 50 pszenicy i 5 mórg koniczyny, jary wysiew 120 szefi a kartofli 320 szefi; inwentarz: 20 koni, 70 sztuk bydła rogatego, między kotłami 40 krów, martwy zupełny. Ugodą będzie ustanowiona, jak wiele z inwentarza kupcowi będzie podano. Budowle są z drzewa i dobre; dom mieszkalny pod czerwonym dachem z 1 salą, 3 pokojami i 1 kuchnią; gorzelnia z nowym aparatem Pistoriusowym; 1 stodoła 200 stóp długa, 5 domów dla robotników, 2 karczmy, 2 śpihalnie i 3 inne gosp. budynki, ogród owocowy z 2 sadzawkami, w których są ryby. Dochodów jest rocznie 360 tal. oprócz gorzelnii i lasu. Las jest bardzo dobry. Czwarćta część ma 25letnie drzewa, 3/4 mają śliczne sosny, jodły, brzozy itd. do budowl i desek. Powyrąbawszy tylko grube drzewa, zebrałoby się około 6000 tal.

Bepośrednio przy granicy tych dóbr leżą 2 folwarki 63 włók nowopolsk. z bardzo dobrym gruntem. Ktobykolwiek chciał, mógłby one do wysoko wymienionego majątku przykupić, albo osobno je kupić. Cena wynosi 40,000 tal., zaliczka 20,000 tal. i jeszcze mniej.

M. Gerss (Giersz) prezes reprezentantów miejskich i agent dóbr w Lecu w Prusiech wschodnich. (Stadtverordneter - Vorsteher und Güter Agent Gerss in Loetzen in Ostpreussen.) [1545]

Dobra rycerskie, przy granicy pruskiej leżące, 250 szefi wysiewu oziminy mające i 200 fur siana z łąk nad rzeką leżących, mają na 6 lat być wydzierżawione. Płata dzierżawna wynosi

na rok 666 tal., dochodów zaś jest 166 tal. rocznie. Ku objęciu tej dzierżawy trzeba 4000 tal., mianowicie 2000 ku odkupieniu inwentarza i wysiewu, wróceniu kaucyi itd. a 2000 do prowadzenia gospodarstwa. Może być, że dzierżawa na dłuższy czas zaraz się umówi.

M. Gerss (Giersz) prezes reprezentantów miejskich i agent dóbr w Lecu (Loetzen) w Prusiech wschodnich. [1546]

Dominium **Boguszyn** pod Książem ma około 200 sążni suchego drzewa sosnowego szczapiałego. Zwraca się uwagę reflektujących na bliskość rzeki Warty niemniej i żwirówki. Zgłoszenie się można do samego właściciela tejże majątności **Wgo L. Szaniewskiego**, który bliższych szczegółów udzieli. [1532]

W nocy z 16 na 17 t. m. zbiegł koń rurski, czerwono szokaty wałach, 6 lat mający, na tylnej lewej nodze zadrażniony, w kierunku ku Gnieznu.

Znalazcę uprasza się o uwiadomienie lub natychmiastowe odesłanie do Karniszewa pod Kłeckiem. [1549]

Szanownej publiczności donoszę uniżenie, iż kupiwszy w mieście tutejszem w Nowym Rynku położoną oberżę pod trzema koronami, teraz pod firmą „**Christ's Hotel**“ od pani Lindner, takową dla wygody szanownych gości z nowa urządziłem, i polecając się łaskawym względem będzie moim staraniem wszelkim wymagalnościom zadosyć uczynić.

Rogożno, dnia 19 maja 1862. **R. Chri-t.** [1551]

Znając dobrze krawiecczynę damską, i będąc dobrze wydoskonaloną w wszelkich robotach kobiecych tak co do białego szycia, jak haftu i stroju, polecam się Wysockiej szlachcie do usług kondycyjnych rocznych, albo zaraz, lub od św. Jana r. b. w wieku 19 lat będąc.

Korzystając z mego oświadczenia się, panie zechcą łaskawie swe życzenia przesłać do cieśli **Matuszewskiego** w Kobylinie fi anko. [1550]

Katarzyna Matuszewska.

Leczenie syfilitycznych, cierpiących na chorobliwe moczenie, części rodne, jako też na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju wedle najnowszego stanowiska sztuki lekarskiej. Przyjmuje w godzinach z rana do 10 i po południu od 2 do 5. Co się tyczy leczenia osób zamieszkoanych, takowe odbywa się za pośrednictwem korespondencyi **Dr. August Löwenstein**, lekarz praktyczny i chirurg w Poznaniu, [1553] ul. Szewska 19. na dole.

Pracownia fotograficzna MAJEWSKIEGO I REHFISCHA ul. Wilhelmowska 23. [1355]

Drelich na wańtuchy i płótno poleca **Louis J. Löwinski**, (1298) Rynek 84.

Drelich na wańtuchy ciężki i bardzo tani u **D. Salomońskiego**, [1526] Rynek 59.

Sw cza amerykańską białą KUKURUDZĘ „koński ząb“ **lucernę, tymoteusz. ang. rajgras, pinus silvestris, i wszystkie inne nasiona gospodarze z tutejszych składów pp. J. F. Poppe & Sp.** w Berlinie poleca jak najtaniej **Rudolf Rabsilber**, Poznań, ul. Szeroka 20. [1054]

Pivo z lodu poleca Restauracya **Kochanowskiego**, [1552] Podgórna ul. 7.

Nożyce do strzyżenia owiec, sporządzone podług wzorów angielskich, poleca na nadchodzącą strzyżkę owiec skład **Augusta Kluga**, [1412] ul. Wroclawska 3.

90 tustych skopów ma na sprzedaż Dominium **Nielęgowo** pod Kościanem. [1556]

PRZYBYLI DO POZNANIA. Dnia 20 maja. **BAZAR.** Prof. Zabiełko z Petersburga, właścicielka Raczyńska z Psarskiego, właścicielka dóbr Działowski z Działowa i Znaniecki z Łokocina. **HOTEL DU NORD.** Właścicielka dóbr Ponińska z Wrocławia, właścicielka dóbr Bielicki z Gozdanina i Wilkoński z Lechlina.

HOTEL PARYSKI. Kanonik Dorszewski z Gniezna, ks. Czaplowski i kup. Radkiewicz z Śmigła, właścicielka dóbr Chłapowska z Bagrowa, właściciel dóbr. Taczanowski z Gałęzowa i Akoliński z Paczkowa. **OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI.** Kupcy Conrad z Barmen i Cohn z Kościana, właściciele dóbr Zychniński z żoną z Brzostowni i Tobiaselli z Król. Polskiego, Emmel z Kościana i właśc. dóbr Waliński z Rostworowa. **BUSCHA HOTEL RZYMSKI.** Właściciele dóbr Turno z Obiezierza i Volkman z Stachel, kupcy Haas z Wiesbaden, Tieboldt z Drezna i Siegert z Wrocławia. **STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Właściciele dóbr hr. Grabowski z Radownicy i Trappczyński z Bielaw, właśc. dóbr hr. Skórzewska z Czerniejewa i ekonom Świecicki z Melecina. **MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI.** Właściciele dóbr Buchholz z Szczyca i hr. Bniński z Glesna, właśc. dóbr Chłapowska z Bonikowa, kapital. Bötteken i kupcy Spinola z Redy, Hindrichsen z Hamburgu, Hirschfeld i Nathan z Berlina, Mankiewicz i Rewek z Wrocławia. **HOTEL BERLINSKI.** Właściciel dóbr Klug z Radowic, podchorąży Niebelschütz z Koblenicy i Blumenthal z Żegania, rolnik Resenthal z Merienbergu, piwowar Scholz z Reichenbachu, księgarz Putiatycki z Pleszewa i kup. Werner jun. z Borku, **KEILERA HOTEL.** Kupcy Emilsohn z Nowogomista n. W. i Kaphan z Miłostawia, pani Danieliewicz z Pleszewa i handl. Hamann z Łęgu Gottschimmer. **EIBBORN HOTEL.** Kupcy Cohn z Lwówka, kapital. Libas z Trzemeszna i Maas z Wielenia.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 16 maja. **Zyto:** ceny chwiejące, słabo się trzymało w cenie, na maj 43 1/2 pl., maj-czer., czer-lip., i lip-sier., 42 1/2 pl., sier-wrz. 42 3/4 pl., wrz-paź. 42 3/4 tal. żąd. Okowita: wyp. 600 kwart, z beczką na maj 16 1/4 pl., czer. 16 1/4 pl., lip. 16 1/4 pl., sier. 16 1/4 pl., wrz-paź 16 1/4 pl., paź. 16 1/2 tal. pl.

Berlin, 19 maja. **Pszenica:** w miejscu 25 szefi 65-78 tal. plac. wedle jakości **Zyto:** wyp. 8000 centnarów, w miejscu 2000 funtów 46 1/2-50 1/4 pl., na wiosenną odstawę 49 1/2-50 1/2-50 3/4 pl., maj-czer. 48 1/2-49 1/2 pl., czer-lip. 48 1/2-49 1/2-49 3/4 pl., lip-sier. 47 1/2-48 pl., wrz-paź 47 1/2-48 pl., paź-list. 46 1/2 tal. pl. **Jęczmień:** wielki 25 szef. 33-37 tal. pl. **Owies:** 1200 funtów w miejscu 24-27 pl., na wiosenną odstawę 25 1/2-26 1/2 pl., maj-czer. i czer-lip. 24 1/2-25 1/2 pl., lip-sier. 24 1/2 tal. pl. **Oléj rzepiowy:** w miejscu 100 funtów bez beczki 13 1/2 żąd., na maj i maj-czer. 13 1/2-13 1/2 pl., lip-sier. 13 1/2 żąd., wrz-paź 13 1/2-13 1/2 pl., paź-list. 13 1/2-13 1/2 tal. pl. **Okowita:** 10,000 kwart, w miejscu 8000% Trallesa, bez beczki 17 1/2 pl., z beczką na maj 17 1/2-17 1/2 pl., czer-lip. 17 1/2 pl., 17 1/2 żąd., lip-sier. 17 1/2-17 1/2 pl., wrz-paź 17 1/2-17 1/2 tal. pl.

Wrocław, 18 maja.

Na targu:	piękna	śred.	pośled.
Pszenica biała	82-84	80	68-74
" żółta	80-82	78	68-74
Zyto	58-59	56	53-55
Jęczmień	36-38	35	32-34
Owies	25-28	24	22-23
Groch	54-57	50	44-47

Na giełdzie: **Zyto:** na maj 44 1/2 pl., maj-czer. 44 1/4 pl., czer-lip. 44 pl., lip-sier. 43 1/2 żąd., sier-wrz. 43 pl., wrz-paź. 43 tal. żąd. **Owies:** na maj, maj-czer. i czer. lip. 22 tal. żąd. **Oléj rzepiowy:** cny mało co zmienione, w miejscu 13 1/2 pl., na maj i maj-czer., 13 1/2 żąd., 13 pl., czerlip. 13 pl., paź-list. 12 1/2-13 tal. pl. **Okowita:** w miejscu 16 1/2 pl., na maj i maj-czer. 16 1/4 pl., czer-lip. 16 1/2 pl., lip-sier. 16 2/3 pl., sier-wrz. 16 2/3 żąd., wrz-paź. 17 tal. pl.

Bydgoszcz, 19 maja. **Pszenica:** w cępel 62-74 tal. **Zyto** 43-46 tal. **Jęczmień:** wielki 28-30, mały 23-28 tal. **Groch:** 38-42 tal. **Okowita:** 8000%, Trallesa 16 1/2 tal. **Perki:** szefel 15 sgr.

Nowe berlińskie Stowarzyszenie zabezpieczające od gradobicia w Berlinie.

Założone w roku 1832.

Niniejszem pozwalam sobie donieść do wiadomości, że pan **Edmund Drwęski** tutaj został agentem nowego berlińskiego Stowarzyszenia zabezpieczającego od gradobicia. Poznań, w maju 1862.

Rudolf Rabsilber,

Główny agent nowego Stowarzyszenia zabezpieczającego od gradobicia w Berlinie.

Odwołując się na powyższe oznafmienie polecam się do przyjmowania wniosków o zabezpieczenie w tém najdawniejszem, w roku 1832 założonem, Stowarzyszeniu akcyjnem zabezpieczającym od gradobicia. Stowarzyszenie to przyjmuje zabezpieczenia po stałych premjach, prz. czem się nigdy nie dopłaca i reguluje powstałe szkody podług zasad liberalnych, w długiej praktyce za dobre uznanych. **Wypłata wynagrodzenia uskutecznia się skoro i całkowicie w przeciągu miesiąca** po oznaczeniu jej wysokości. **Edmund Drwęski,**

[1539] agent nowego berlińskiego Stowarzyszenia zabezpieczającego od gradobicia w Berlinie.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.				KURS GIEŁDY W WROCLAWIU.				KURS STOW. KUP. W POZNANIU.				
dnia 19 maja.				dnia 19 maja.				dnia 20 maja.				
	%	zadano.	placono.		%	zadano.	placono.		%	zadano.	placono.	
Polsk. obligi skarbowe.....	4	—	81 3/4	Berl. Tow. hand.....	4	—	90 3/8	Głog.-Żegan.....	4	—	—	
— Cert. A. 300 zł.....	5	—	94 3/4	Gdański bank pryw.....	4	—	101	Brzeg-Niskie.....	4	—	74 1/4	
— B. 200 zł.....	—	—	23 1/2	Dysk. Udział kom.....	4	—	96	Doln.-Szl.-March.....	4	—	—	
— Lis. z. n w R.S.....	4	—	87	Gota. bank. pryw.....	4	—	79 3/4	— z pr. pierw.....	4	—	—	
— Ob. cztk. 500 zł.....	4	94	—	Hanow. dito.....	4	—	99	Górno-Szl. Lit. A. i C.....	3 1/2	153 3/4	—	
Pieniądze.				Królew. dito.....	4	—	98 1/4	— Lit. B.....	3 1/2	132 1/2	—	
Frydrychsdory.....	—	—	113 1/2	Lipsk. Stow. kred.....	4	—	77	— obl. z pr. pierw.....	4	—	95 2/3	
Lujdory.....	—	—	109 3/4	Magd. bank pryw.....	4	—	90	— Lit. E.....	3 1/2	86 1/4	—	
Złota. funt. cel.....	—	—	460	Pomor. bank rycer.....	4	—	93 1/4	— Lit. F.....	4 1/2	100 3/4	—	
Srebra. dito.....	—	—	29 21	Pozn. bank prow.....	4	—	96 1/4	— obl. z pr. pierw.....	4	—	—	
Saskie bil. kas.....	—	—	99 10	Prusk. udz. bank.....	4 1/2	—	120	— Lit. G.....	4 1/2	—	—	
Niem. bankn.....	—	—	99 10	Szlask. Stow. bank.....	4	94 3/4	—	— Lit. H.....	4 1/2	—	—	
— plat. w Lipsku.....	—	—	99 10	Akcyje przemysłowe.				Opol. Tarnow.....	4	—	—	
Austr. bank.....	—	—	76 7/8	Berl. fab. kol. zel.....	5	—	88	Koźło-Bogumin.....	4	45	—	
Polskie bil. bank.....	—	—	87 1/2	Minerwy Szlaskiej.....	5	—	29 1/2	— obl. z pr. pierw.....	4 1/2	—	48	
Disk. bank. od weksh.....	—	—	4 9/10	Concordia.....	4	110	—	— Lit. I.....	4 1/2	—	—	
Akcyje kolei żelaznych.				Magd. assek. ogn.....	4	512	—	— Lit. J.....	4 1/2	—	—	
Berlin-Anhalt.....	4	142 1/2	—	Obligacje z prawem pierwszeństwa.				Pozn. List. Zastaw.....	4	—	104 1/2	
Berlin-Hamb.....	4	—	117 1/2	Berl.-Anhalt.....	4 1/2	—	99 3/8	— nowe.....	3 1/2	—	98 7/8	
Berl.-Poczd.-Magd.....	4	—	193	Berl.-Hamb.....	4 1/2	—	99 7/8	— nowe.....	4	—	97 1/2	
Berl. Szczeciń.....	4	—	129 1/2	— Il. Em.....	4 1/2	—	99 3/8	Pozn. List. Rent.....	4	—	98 3/4	
Wrocł.-Freib.....	4	126 1/2	—	Berl.-Poczd.-Mag. A.....	4 1/2	—	99	— akc. bank. prow.....	5	—	101	
— najnow.....	4	—	88	Litt. C.....	4 1/2	—	100 1/2	— obl. prow.....	5	—	101	
Brzeg-Niskie.....	4	—	78 3/8	Litt. D.....	4 1/2	—	100 1/4	— obligacye pow.....	5	—	101	
Koźło-Bogumin.....	4	—	48 3/4	Litt. E.....	4 1/2	—	101	— obl. mel. Obry.....	5	—	101	
— pierwot.....	4 1/2	—	92	Berl.-Szczeciń.....	4 1/2	—	101	— obl. pow.....	4 1/2	—	—	
— nowe.....	5	—	92	— Il. Em.....	4 1/2	—	95 1/2	— obl. miejsk. Il. Em.....	4	—	—	
Dolno-Szl.-March.....	4	—	97 3/4	Koźło-Bogumin.....	4	—	—	Prusk. obl. skrb.....	3 1/2	—	89	
Dolno-Szl. kol. pob.....	4	67 1/2	—	— III. Em.....	4 1/2	—	—	— pozy. skarb.....	4	—	—	
— pierwot.....	5	—	—	Dolno-Szl.-March.....	4	—	97 3/8	— dobr. pozy.....	4 1/2	—	—	
— nowe.....	4	—	63 1/4	— konwen.....	4	—	97 3/8	— pož. skarb.....	4 1/2	—	—	
Górno-Szl. A. i C.....	3 1/2	154	—	Póln.-Fryd.-Wilh.....	4 1/2	—	100 1/2	—	5	—	107 1/4	
— Litt. B.....	3 1/2	—	132	Górno-Szl. Litt. A.....	4 1/2	—	99 1/2	—	—	—	—	
Opol.-Tarnow.....	4	—	44 1/2	— Lit. B.....	3 1/2	—	88 1/2	—	—	—	—	
Starogr.-Pozn.....	3 1/2	—	98 3/4	Akcyje bank. i kredyt.				Szl. List. Zastaw.....	3 1/2	—	—	
Akcyje bank. i kredyt.				Berl. Stow. kas.....	4	116 1/2	—	—	Zach. Prusk.....	3 1/2	—	—
Berl. Stow. kas.....	4	—	116 1/2	Przebieg...				Polskie.....	4	—	86 3/4	